



WYSTĄPIENIE WICEPREZESA ZEIRSG KOL. PIOTRA IWATA

Szanowni Państwo, każdy z nas zostając żołnierzem lub funkcjonariuszem ślubował służyć wiernie Narodowi Polskiemu, mając zawsze na względzie interes Państwa Polskiego, stać nieugięte na straży niepodległości i suwerenności - nawet z narażeniem życia oraz ściśle przestrzegać zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i obowiązującego porządku prawnego. Po latach zdejmując mundur nic się nie zmieniło – raz złożone zobowiązanie wobec Ojczyzny trwa nadal.

Pomimo prób odebrania nam honoru i godności, pomimo restrykcji finansowych, pomimo prób wykluczenia wielu z nas z życia społecznego, publicznego i zawodowego. Dziś na tej konferencji wybrzmiewa głos osób dotkniętych zasadą odpowiedzialności zbiorowej, którzy niejednokrotnie swoje życie oddali Polsce i z narażeniem życia służyli Ojczyźnie.

Pierwsze próby miały miejsce w latach 90 i ich celem było obniżenie wysokości emerytur mundurowych oraz pozbawienie możliwości sprawowania funkcji publicznych.

W latach 90, po transformacji ustrojowej próby przeprowadzenia dezubekizacji (choć to złe słowo, gdyż rozliczenie byłych funkcjonariuszy UB nastąpiło po rozwiązaniu tej formacji w połowie lat 50-tych ubiegłego wieku) podejmowane były dwukrotnie – obie wiązały się z obniżeniem świadczeń emerytalnych byłym funkcjonariuszom tzw. aparatu bezpieczeństwa. W lutym 1992 do Sejmu RP wpłynął projekt ustawy przygotowanej przez rząd Jana Olszewskiego o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych. Miała ona pozbawić prawa do „emerytur mundurowych” funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa państwa, którzy swoimi działaniami naruszali prawa człowieka. Po uwzględnieniu poprawek senatu, 19 grudnia 1992 sejm przyjął ustawę. Prezydent Lech Wałęsa zawetował ustawę 14 stycznia 1993. W uzasadnieniu podał, że przepisy ustanawiają odpowiedzialność zbiorową żołnierzy i

funkcjonariuszy. 6 lutego 1993 sejm głosował nad odrzuceniem prezydenckiego weta. Sejm weta nie odrzucił.

Z kolei drugą ustawę, z grudnia 1997, zawetował (z tego samego powodu) prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Ustawa z 2009 roku

Projekt dezubekizacji powrócił we wrześniu 2008, gdy wstępne założenia do ustawy przedstawili politycy Platformy Obywatelskiej. Wersja proponowana przez PO zakładała likwidację tzw. przywilejów emerytalnych byłych funkcjonariuszy SB oraz członków WRON. Idea spotkała się z akceptacją prezydenta Lecha Kaczyńskiego, poparciem ze strony Prawa i Sprawiedliwości oraz krytyką Lewicy.

W listopadzie 2008 projekt ustawy został skierowany do prac w specjalnej podkomisji. Według ówczesnych założeń zmiany dotyczyć miały ok. 30 tysięcy byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przyjęcie ostatecznej wersji ustawy spotkało się ze sprzeciwem Lewicy i innych lewicowych ugrupowań, które złożyły do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją. Ustawa weszła w życie 16 marca 2009, nie obejmując funkcjonariuszy Wojskowej Służby Wewnętrznej i Informacji Wojskowej. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom ustawą zostali objęci funkcjonariusze SB pozytywnie zweryfikowani w 1990, którzy budowali służby specjalne w odrodzonej Rzeczypospolitej.

W kwietniu 2009 Instytut Pamięci Narodowej poinformował o napłynięciu 80 tys. wniosków od organów emerytalno-rentowych w sprawie obniżenia wysokości świadczeń emerytalnych.

Ustawa z 2016 roku

26 listopada 2016 wpłynął do Sejmu przygotowany przez rząd Beaty Szydło projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Przewidywał on wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie rzekomych przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego, nigdzie nie zdefiniowanego państwa. Wniosek o odrzucenie projektu ustawy złożyły Platforma Obywatelska i Nowoczesna. 16 grudnia 2016 roku na

podstawie tego projektu Sejm głosami posłów Prawa i Sprawiedliwości uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin nazwaną też ustawą dezubekizacyjną – w Sali kolumnowej z pogwałceniem wszelakich możliwych procedur parlamentaryzmu. Ustawa przewidywała, że emerytury i renty byłych funkcjonariuszy SB nie będą mogły być wyższe niż średnie świadczenia wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa dezubekizacyjna, zwana również represyjną lub zaopatrzeniową weszła w życie 1 stycznia 2017, przy czym niektóre przepisy ustawy zaczęły obowiązywać od 1 października 2017.

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, reprezentowana na dzisiejszej Konferencji przez Związek Emerytów i Rencistów SG z jej Prezesem, kol. Sławomirem Matusiewiczem, a której członkowie zarządu Federacji są wśród nas: Zbigniew Hadaś, Krzysztof Miś i Piotr Iwat (do 22 lutego 2023 roku pełniący funkcję Przewodniczącego Federacji) - monitoruje sytuację, poprzez prowadzenie „białej książki” odnotowując w niej ofiary ustaw represyjnych, aktywnie wspierając pokrzywdzonych przygotowując wzory pism procesowych wykorzystywanych w procesie odwoławczym od decyzji emerytalnych, oraz przekonując środowiska polityczne, że stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej i zabieranie praw nabytych jest działaniem nieprawnym i podważającym zaufanie obywateli wobec Państwa Polskiego.

Dalsze próby wprowadzenia zasady odpowiedzialności zbiorowej cały czas następują.

Niestety, Rząd RP tworzony przez Zjednoczoną Prawicę nadal podejmuje próby deprecjonowania mundurowych, ale i nie tylko.

„Degradację” zaprezentował jesienią 2016 r. ówczesny minister obrony Antoni Macierewicz, a w listopadzie 2017 r. projekt ten ugrzązł w „sejmowej zamrażarce” jako zbyt kontrowersyjny. Byli żołnierze mogliby się znaleźć wówczas w podobnej sytuacji, jak objęci haniebną ustawą z 16 grudnia 2016 roku.

Mamy drugą ustawę degradacyjną, zawetowaną przez Prezydenta Andrzeja Dudę 30 marca 2018.

Mamy tzw. Ustawę kagańcową i walkę z niezależnym wymiarem sprawiedliwości. Mamy pomysł Wiceprzewodniczącego PiS Antoniego Macierewicza, który zapowiedział ustawę lustracyjną dotyczącą – jak stwierdził – całej administracji. Jeśli wyraził się precyzyjnie, sprawa może dotyczyć prawie 500 tys. osób. „Tego typu rozwiązanie, będące w istocie ustawową sankcją wymierzoną zbiorowo przeciwko określonej grupie obywateli, trudno uznać za postać proporcjonalnego ograniczenia wolności i praw człowieka” – napisał w swojej opinii do tej ustawy były Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Marcin Wiącek. Senat głosami opozycji ustawę odrzucił, weto izby wyższej odrzucił już Sejm. Wielka czystka w administracji stanie się niebawem faktem.

Mamy też „Lex Tusk” (o powołaniu Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007-2022), ustawę, którą podpisał w dniu 29 maja 2023 roku Prezydent Andrzej Duda, jednocześnie kierując ją do Trybunału Konstytucyjnego w tzw. trybie następczym.

Ile jeszcze grup zawodowych ma zostać objętych różnego rodzaju ustawami represyjnymi, by społeczeństwo Polski się obudziło i powiedziało – DOŚĆ? Ile jeszcze razy Prawo i Sprawiedliwość będzie wymyślało preteksty (ostatnie to badanie rosyjskich wpływów i wojna na Ukrainie) do skłócania polskiego Narodu, by ów powiedział – DOŚĆ?

W obecnej sytuacji nie szukajmy tego co nas dzieli, szukajmy tego, co nas łączy. Łączy nas demokracja, poszanowanie Konstytucji RP, praworządność, poszanowanie nabytych praw i oczekiwanie, że państwo polskie będzie chronić i przestrzegać praw obywateli Polski. Deklaracja przedstawicieli demokratycznej opozycji podpisana w Senacie RP 19 grudnia 2022 roku to dobry sygnał, że partie opozycyjne bez względu na różnice programowe są rzecznikiem emerytów mundurowych.

Na zakończenie mojego wystąpienia podkreślam również:

Jesteśmy skonsolidowanym środowiskiem, które nie daje się skłócić i z rozsądkiem myśli o przyszłości naszego kraju, mając wciąż w sercu rotę składanego Ślubowania.